PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu“ | KUPON Nr 29



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK, 14 SIERPNIA 1947 ROKU. — NR. 221 (802)

Idea jednolitego frontu we Francji

zdobywa większość wśród szeregowych socjalistów francuskich. – Szereg departamentów przeciw polityce Bluma – Ramadiera

PARYŻ PAP. — W przededniu kongresu krajowego socjalistów francuskich SFIO pogląd reprezentowany przez sekretarza generalnego partii Guy Molleta zyskuje coraz nowych zwolenników. W paryskich kołach politycznych podaje się, że Mollet potępia dotychczasową politykę rządu, uważając, że nie jest ona zgodna z wytycznymi, uchwalonymi na ostatnim kongresie. W konsekwencji domaga się on ustąpienia ministrów socjalistycznych.

Za wnioskiem Molleta wypowiedziały się — jak dotychczas — federacje socjalistyczne Oranu i Algieru oraz departamentów Sekwany, Sommy, Gard, Puy de Dome, Alpes Maritimes, Ille i Herault. Za utrzymaniem rządu Ramadiera głosowało jedynie 4 federacje departamentalne.

Dalej idący wniosek został złożony przez federacje Rhone. Federacja poddaje surowej krytyce politykę ministrów socjalistycznych, zarzucając im „zdradę interesów klasy robotniczej" oraz domaga się ustąpienia ministrów socjalistycznych i jedności akcji z komunistami celem utworzenia rządu ludowego.

Jak widać, opinia socjalistyczna w Rhone odnośnie polityki ministrów SFIO — pisze Marcel Cachin — pokrywa się ze zdaniem Molleta, a konkluzja ich nie ogranicza się do elementów negatywnych jak wniosek Molleta. Proponuje ona środek zaradczy, tj. zastosowanie jedności akcji i uznaje, że partia socjalistyczna nie ma innej drogi jak przymierze i jedność wszystkich organizacji robotniczych.



Plan Marshalla w praktyce

Bazy nad morzem Śródziemnym – za obietnicę pożyczki

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi Reuter, Stany Zjednoczone zażądały baz morskich dla swojej floty w portach Livorno we Włoszech i Bizerty w Tunisie, jako warunku udzielenia pożyczek Włochom i Francji. Amerykańskie władze wojskowe we Włoszech miały przedłożyć tego rodzaju warunek rządowi rzymskiemu.

Również według doniesień prasowych, mają się toczyć nieoficjalne rozmowy w sprawie odstąpienia flocie amerykańskiej portu w Bizercie.

Attlee traci poparcie

w łonie Partii Pracy. 88 głosów padło za rządem – 77 przeciw, stu posłów wstrzymało się od głosowania

LONDYN (obsł. wł.). „News Chronicle", powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że premier Attlee zaproponował na ostatnim posiedzeniu rządu swą dymisję. Lecz Morrison i Dalton, popierani przez innych ministrów apelowali do premiera Attlee, aby poczekał jeszcze z dymisją. „News Chronicle" zaznacza przy tym, że wystąpienie Morrisona i Bevina zostało podyktowane nie tyle chęcią współpracy z premierem Attlee — ile obawa, że w wypadku ustąpienia Attlee stanowisko jego podjąłby Bevin.

W kuluarach Izby Gmin omawia się przebieg zamkniętego posiedzenia Labour Party, które odbyło się w poniedziałek. Posłowie z Partii Pracy utrzymują, że na posiedzeniu atakowano rząd premiera Attlee za odłożenie planu nacjonalizacji przemysłu stalowego, zbyt mała redukcja sił zbrojnych, za zerwanie rokowań handlowych z ZSRR oraz za opracowanie nieskutecznego programu gospodarczego. Premier Attlee przyrzekł rozpatrzeć postulaty rebeliantów po okresie wakacyjnym.

Po przemówieniach rzeczników rządu, którzy odpierali zarzuty krytyków, odbyło się głosowanie, w którym stanowisko rządu zostało poparte drobną większością czterech głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów— przeciwko niemu głosowało 77 posłów. Zwraca uwagę okoliczność, że około stu posłów wstrzymało się od głosowania. W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że minister Bevan, którego rebelianci pragnęliby w przyszłości widzieć na stanowisku premiera — zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że minister Bevan poda się do dymisji na znak protestu przeciw polityce rządu Attlee.

Proces „Izby Kontroli“ w Krakowie

Podziemie oskarża Mikołajczyka

Apostoł orientacji zachodniej - która pchała ludzi do zbrodni przeciw własnemu narodowi

KRAKÓW PAP. Na wstępie drugiego dnia przewodu sądowego kontynuuje swe wyjaśnienia oskarżony Karczmarczyk, odpowiadając na pytania obrony. Pytania obrony usiłują wykazać pewną nieświadomość oskarżonego co do istotnej szkodliwości organizacji, do której należał. W pewnym miejscu pada pytanie.

Obr.: Czy osk. Karczmarczyk objął kierownictwo komórki politycznej?

Osk.: Tak, objąłem.

Obr.: Czy osk. propagował interwencję zbrojną dla zmiany ustroju w Polsce

Osk.: W tym celu nie.

Przew.: A w jakim celu?

Osk.: Dla kontroli wyborów.

Oskarżony podkreśla również na pytanie obrońcy, że przyznał się po aresztowaniu do swych czynów dobrowolnie i bez przymusu i ujawnił wszystkie drogi kontaktowe do kierowniczych figur WIN-u.

Po oskarżonym Karczmarku przed sądem stoje osk. Ostafin.

— Do winy się przyznaję — mówi Ostafin — do czynów zarzucanych mi przyznaję się częściowo.

Osk. Ostafin przedstawia sądowi przebieg swej działalności politycznej: legionista, komendant POW pow. trembowelskiego, poseł na sejm sanacyjny, który uzyskał mandat dopiero po wprowadzeniu sanacyjnej ordynacji wyborczej — oto główne etapy jego działalności przed wojną.

Oskarżony charakteryzuje swą pracę w WIN podkreślając że nosiła ona charakter wyłącznie polityczny i polegała na pisaniu referatów politycznych, obejmujących aktualne zagadnienia w kraju.

Oskarżony Ostafin charakteryzuje następnie obszernie wytyczne swej działalności podziemnej. Podlegaliśmy — mówi osk. rządowi emigracyjnemu i powołanej przez niego delegaturze na kraj, ulegając jego wpływom i propagandzie, która z biegiem czasu w miarę klęsk niemieckich na wschodzie przedstawia-

(Dokończenie na str. 2)

Hitlerowcy pojadą do Grecji

by zdusić powstanie według metod gestapo

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi p. Grisvold. Utrwala się coraz bardziej przeświadcznie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom.

Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hitlerowców i quislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Indonezja odrzuca mediację USA

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór Holendrom

LONDYN PAP. — Agencja Antara podała w dniu 12 sierpnia, iż rząd indonezyjski zawiadomił Stany Zjednoczone w odpowiedzi na ich propozycję mediacji w sporze z Holandią, że nie zmienił dotychczasowego swego stanowiska i nadal domaga się by Rada Bezpieczeństwa wysłała do Indonezji możliwie jak najszybciej międzynarodową komisję arbitrażową. Rząd indonezyjski zaznaczył, iż nie sprzeciwia się udziałowi Australii w takiej komisji, powołanej do życia przez Radę Bezpieczeństwa.

Jak wynika z napływających doniesień, wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze. Premier indonezyjski wysłał do Rady Bezpieczeństwa telegram stwierdzający, że wojska holenderskie prowadzą działania wojenne wobec czego wojska indonezyjskie muszą się bronić i stawiać opór.

Ramadier redukuje

LONDYN (Obsl. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj redukcję liczby urzędników o 300 tysięcy osób. Do chwili obecnej liczba urzędników sięga 2 ch milionów.

Proces „Izby Kontroli“ w Krakowie

PODZIEMIE OSKARŻA MIKOŁAJCZYKA

(Dokończenie ze str. 1)

.. się coraz bardziej z antyniemieckiej na antyradziecką.

Osk. dokonał analizy swojej pracy politycznej i doszedł do wniosku, że była ona szkodliwą dla Polski. „Nie rozumieliśmy — mówi on — nowych prądów i nie chcieliśmy ich przyjąć. Utworzenie rządu jedności narodowej zmieniło znacznie nasze nastawienie, tym więcej, że polityka międzynarodowa ten rząd powszechnie uznała. Orientacja nasza na rząd londyński przesunęła się na rząd jedności narodowej, licząc w nim na ten człon, który pochodził z emigracji w pierwszym rzędzie na Mikołajczyka byłego premiera rządu londyńskiego i wicepremiera rządu jedności narodowej.

Powołane do życia Polskie Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele zaznaczyło wyraźnie swe krytyczne stanowisko do nowych przemian społecznych, zachodzących w Polsce.

To wzmocniło nasze pozycje negacji i utwierdziło nas w świadomości, że kroczymy po właściwej — w naszym rozumieniu — drodze, która okazała się jednak tak bardzo niewłaściwa".

„Przeciwstawiając się obozowi PKWN— mówi dalej osk. Ostafin — **orientowaliśmy się na państwa zachodnie.** Staraliśmy się, ażeby rząd jedności narodowej uległ o tyle przemianom wewnętrznym, **ażeby czynnik demokratyczny był w nim w mniejszości.**

W Mikołajczyku, jako prezesie PSL i równocześnie wicepremierze rządu widzieliśmy człowieka mającego duże stosunki w świecie anglosaskim. Orientowaliśmy się na jego postawę i na jego politykę. Ulegając nadal propagandzie emigracyjnej, **byliśmy przekonani, że Mikołajczyk ma stałe kontakty ze światem anglosaskim i że swą linię działania w Polsce z nim uzgadnia.**

W ten sposób polityka WIN-u, jako organizacji nielegalnej i PSL — stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w rządzie, była równoległa. To, do czego PSL dążyła jawnie, myśmy czynili w podziemiu. PSL okazywało wrogie nastawienie do demokracji ludowej.

Stosunek PSL i WIN-u do bloku wyborczego był identyczny, do polityki wewnętrznej — **taki sam.**

Ta wspólna postawa obu organizacji w stosunku do tych samych zagadnień zbliżała je coraz więcej. Staliśmy się sprzymierzeńcami działającymi różnymi metodami. WIN zbierał z różnych dziedzin życia wewnętrznego wywiad, wykorzystywany przez czynniki PSL. PSL wzamian dawało wiadomości ze swojego stronnictwa, a postawą i stosunkiem do rządu oraz partii politycznych, t. zw. później „blokowych" utwierdziło WIN w jego nieprzejednanej postawie do wszystkich zmian, zachodzących w Polsce, tym więcej, że **propaganda zagraniczna nie ustawała.**

Było szereg momentów, które mogły doprowadzić do zupełnego zlikwidowania podziemia, były wezwania do współpracy i do pozytywnej pracy dla Państwa. Emigracyjna propaganda stawiała temu zapory i ludzie ulegali tej propagandzie.

Dlaczego Mikołajczyk, który wraz ze swoimi współpracownikami opuścił rząd londyński i nie uznawał go, **nie przeciwstawił się tej propagandzie jawnie i otwarcie jako członek rządu jedności narodowej?**

Dlaczego po powrocie do kraju nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków na emigracji i całej jej zgnilizny, o czym urywki do kraju docierały?

Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu odrazu zmieniłaby atmosferę i rzuciłaby światło na wartość moralną emigracji. Słuszną była nazwa watażki dla gen. Andersa. Ale trzeba było tej nazwie dać pokrycie. tego pokrycia Mikołajczyk nie dał.

Ludzie wyszliby z podziemia i nie słuchaliby głosów emigracji. Mikołajczyk wiedząc, jakim cieszył się autorytetem u wszystkich ludzi podziemia winien był jako wicepremier, na akcję ujawniania się wpłynąć i wyraźnie potępić podziemie. Coprawda wypowiedział się przeciw akcji NSZ, ale bandytyzm tej grupy potępia każdy uczciwy człowiek. — NSZ były jednak tylko częścią podziemia.

Mikołajczyk i jego organa prasowo milczały, a myśmy to uważali za aprobatę naszego stanowiska. Mikołajczyk jako wicepremier i jako prezes PSL miał czas na udział w uroczystościach święcenia sztandarów PSL-u nieraz w małych miejscowościach, dlaczegoż nie znalazł czasu na rzucenie odezwy rozładowywującej podziemie.?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bylibyśmy wszyscy wyszli z konspiracji, bo Mikołajczyk cieszył się u nas autorytetem, jako przedstawiciel orientacji zachodniej.

Mikołajczyk tego jednak nie uczynił i dziś znaleźliśmy się na ławie oskarżonych wspólnie i my z podziemia i ludzie z PSL, oskarżeni o wspólną pracę przeciw państwu i jego ustrojowi.

Że razem z PSL byliśmy w błędzie, świadczy o tym rzeczywistość Odrodzonej Polski i aktualna sytuacja międzynarodowa. **Nasze obawy o suwerenność Polski okazały się płonne. Odradzające się Niemcy, odbudowywane przez Anglosasów przed innymi państwami, to bezpośrednia groźba dla naszej niepodległości. Nasza dotychczasowa wspólna linia działania, tak WIN-u jak i PSL obliczona na anglosasów była tragiczną pomyłką, bo stawiając na Anglosasów tym samym stawiamy na Niemców — mówi osk. Ostafin.**

Egipt przeciw okupacji brytyjskiej

Premier Nokrashi Pasza domaga się na Radzie Bezpieczeństwa wycofania wojsk angielskich z doliny Nilu

W amerykańskim Biuletynie Prasowym „Worldover Press", który obsługuje blisko 300 dzienników i czasopism na całym świecie, ukazał się długi artykuł informacyjny p.t. **„Polska osiedla Zachód".**

„Stany Zjednoczone — stwierdza na wstępie Biuletyn — stworzyły w Niemczech przekonanie, że będą mogły one odzyskać tereny przekazane polskiej administracji uchwałą poczdamską. Czego Polacy dokonali tam od zakończenia wojny? Jak słuszne są ich pretensje? Konferencja moskiewska zwróciła raz jeszcze uwagę na powojenne granice Niemiec z Francją i Polską. Ale podczas gdy zachodnia granica niemiecka jest otwartą do dyskusji, polsko-niemiecka granica została zakreślona de facto w Poczdamie. Tereny, o których była tam mowa, stały się integralną częścią gospodarki polskiej."

Omówiwszy szczegółowo deklarację poczdamską w sprawie polsko-niemieckiej granicy, Biuletyn pisze dalej: **„Akcja wysiedlania Niemców z Polski nie spotkała się nigdy z oficjalnym protestem ze strony mocarstw sojuszniczych.** Trwa on w dalszym ciągu. Obecnie liczba Niemców wzdłuż Odry i Nysy po stronie polskiej stopniała do 400 tysięcy, co stanowi 5% przedwojennej tamtejszej ludności. W czasie wojny Niemcy sprowadzili setki tysięcy Polaków do przymusowej pracy na Dolnym Śląsku i na Pomorzu Zachodnim. Mimowoli Niemcy sami przyczynili się do szybszego procesu repolonizacji tych Ziem. W ostatniej fazie wojny Niemcy masowo ewakuowali swoją ludność tak, że **z chwilą przybycia wojsk polsko-radzieckich można było przystąpić szybko do osiedlania Polaków.**

Obecnie Ziemie Odzyskane zamieszkuje 5 milionów Polaków. Wbrew obawom niektórych mocarstw, Polska spolonizowała te ziemie w wysokości 60% ich liczebnego stanu przedwojennego. Nie ulega wątpliwości, że w okresie kilku lat gęstość zaludnienia wzrośnie do tej, jaka istniała przed 1939 r."

Omówiwszy wartość przemysłową odzyskanych terenów, Biuletyn zajmuje się w zakończeniu politycznym znaczeniem przemian nad Odrą i Nysą. Zwraca on przede wszystkim uwagę na ostateczne wyeliminowanie źródeł pruskiego militaryzmu i wpływów pruskich na kraje niemieckie. Rewizja tej granicy **zrodziłaby jedynie nowy niemiecki nacjonalizm i tendencję rewizjonistyczną.** Zniweczyłaby ona skutki bezwarunkowej niemieckiej kapitulacji, słowem — **stworzyłaby ona erę ekspansji niemieckiej.** W momencie, kiedy naród polski najcięższą pracą przywrócił te tereny do normalnych warunków mówi się o tym, że owoce tej pracy miałyby przypaść wrogowi. Czy można się dziwić — zapytuje Biuletyn — że sama myśl wywołuje w każdym Polaku oburzenie?"

Podając powyższy trzeźwy głos amerykański o Polsce i jej sprawach, należy wyrazić życzenie, aby miarodajne czynniki w USA przysłuchiwały się uważniej podobnym obiektywnym głosom. **Niewątpliwie uniknęłyby wówczas rozczarowań, do których prowadzą posunięcia czynione bez należytej znajomości spraw polskich, myśli i uczuć narodu polskiego.**

Manifestacja przyjaźni polsko-czeskiej

PRAGA PAP. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Opawie w obecności czechosłowackiego ministra handlu Zmrhala **manifestacja przyjaźni i solidarności czechosłowacko-polskiej,** w której wzięli również udział delegaci polscy z Raciborza. W przemówieniu, wygłoszonym do uczestników manifestacji minister Zmrhal podkreślił bohaterstwo obu narodów w walce o wyzwolenie spod jarzma niemieckiego i zaznaczył, że Czesi podobnie jak Polacy domagają się wspólnie ze Związkiem Radzieckim, **aby traktat pokojowy z Niemcami zawarty został zgodnie z zasadami, ustalonymi w Jałcie i Poczdamie.** Traktat ten gwarantować musi narodom słowiańskim **całkowite bezpieczeństwo ze strony Niemiec.**

UWAGA ORMO-wcy OBWODU ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 b.m. o godz. 1-tej zarządzam odprawę kierowników komisariatów i komendantów fabryk ORMO Obwodu Śródmieście w sekretariacie 7-go komisariatu M.O. parter.

Komendant O.R.M.O. m. Łodzi
Obwód Śródmieście
(—) L. Kowalczyk por.



— Wszystko w porządku. Rozumiem. — wyraźnie zdenerwował się głos. — Ale naszym celem jednak są — bombowce.

— Wiem o tym — odrzekł Hacky. — Ale potrzebujemy uzupełnienia, mamy za mało samolotów.

— Są tu trzy myśliwce z waszej eskadry. Skierujemy je do was.

— Dziękuję — odpowiedział Hacky. — Ale to będzie jeszcze za mało.

— A skąd weźmiemy więcej? — zdziwił się głos. — Co się tyczy bombowców, to pamiętajcie o jednym: Włosi rozpoczęli ofensywę na skalę dotąd nie notowaną. Grecy skarżą się, iż szczególnie mocno dają się im we znaki bombowce. Musicie za wszelką cenę nie dopuszczać ich do linii frontu. Zrozumiano? O szczegółach dowiecie się na miejscu w dowództwie greckim.

— Rozmawiano z nami na ten temat — zareplikował Hacky. — Ale jest nas tylko siedmiu, Włochów zaś setki.

— Wiem! — zniecierpliwił się głos. — Doskonale znam sytuację na waszym odcinku. Musicie jednak wykonać rozkaz. Wszystko rozumiem, ale trzeba podporządkować się i basta. Jak najwięcej strąconych bombowców! — to wasze zadanie. A reszta mnie nic nie obchodzi. Pamiętajcie, że ta włoska ofensywa jest już ostatnia, przynajmniej przed zakończeniem wojny.

— Mówiliście już raz o tym, a jednak...

— Czy możecie wylatywać dwa razy dziennie? — przerwał głos.

— Bez uzupełnień nie możemy. O ile chcecie, abyśmy strącali bombowce, przyślijcie nam przynajmniej „Hurricany".

— Nic z tego nie wyjdzie. Tu nie chcą nawet słuchać o tym.

— Trudno! Będziemy wylatywać dwa razy dziennie. Czy mamy lecieć dzisiaj jeszcze raz?

— Obowiązkowo!

— Rozkaz!

— Zatelefonujcie jutro. A teraz — życzę powodzenia. Wam i wszystkim.

— Dziękuję!

— Do widzenia. Jeszcze raz życzę powodzenia.

Do zobaczenia, — westchnął Hacky, odkładając słuchawkę. Zawrócił się na pięcie i zaklął siarczyście.

Wymagany przez dowództwo raport na piśmie Hacky doręczył greckiemu porucznikowi, który był obecny podczas telefonicznej rozmowy z Atenami. Przypomniał sobie później, że ten Grek władał angielskim.

Wyszedł na ulicę. Świeciło słońce, był jasny dzień, a jemu się zdawało, że jest już wieczór. Skierował się wprost do hotelu. W hollu spotkał Tapa i Richardsona, którzy za pośrednictwem portiera usiłowali coś zdobyć do zjedzenia. Ale portier kręcił tylko przecząco głową.

— Nie ma co żreć, Hacky. Absolutnie nic. I znikąd nie można dostać — gorzko skarżył się Tap.

— Pójdę zaraz i pogadam z greckim dowództwem. Produkty dla nas musiały przybyć jeszcze kilka dni temu. Cóż oni u diabła, sobie myślą! — Oburzył się Hacky.

— Chleb można byłoby gdzieś zdobyć! — zaczął Richardson.

— Suchy chleb mi nie wystarcza! Jestem głodny, jak sto tysięcy psów — mruknął Tap.

— Lecimy znów dziś wieczorem.

— Dokąd?

— Tam, skąd przybyliśmy. Szczegóły opowiem później.

— A to dlaczego? — zapytał Tap. — Co ich tak nagli?

— Grecy, jak widać, czują się nie tęgo — rzekł Richardson.

— To polowanie na bombowce — mało przyjemna historia. Na przyszłość postaram się trafić do eskadry, w której poza „Gladiatorami", będą również „Huricany". Nasze „Zajączki" mało się nadają do takich zabaw.

— Słyszeliście? Grecy są przekonani, że Niemcy zjawią się tu prędko — powiedział Tap.

— Prawdopodobnie Grecy mają rację — zgodził się Richardson.

— Nie boję się Niemców, ale, jeżeli będziemy mieli nadal tylko „Gladiatory" to prędko będzie po nas.

— Jeszcze parę dni cierpliwości i wszystko się wyjaśni. — zawyrokował Hacky. — Tymczasem pójdę poszukać żarcia.

Wyszedł zdenerwowany i zatrzasnął za sobą drzwi. Tap i Richardson poszli spać.

Po kilku godzinach Hacky obudził kolegów.

— Wstawać chłopcy — zabrzmiał jego głos. — Dostałem żarcie!

— Kiedy lecimy?

— Prawdopodobnie za godzinę — odpowiedział.

Lotnicy zeszli na dół. W hallu zastali nakryty stół. Z trudem zdobyte jedzenie nie było zbyt rozmaite. Nieświeży grecki chleb, niezbyt apetycznie wyglądająca kiełbasa, ser i kawa.

— Boskie potrawy dla bohaterów — zażartował Quell.

— Dla jakich bohaterów? Dla Greków? — z ironią zapytał Richardson.

— Nie, dla nas! Dla Greków — to w sam raz.

Przy stole prawie nie rozmawiano.

Po niewyszukanym jedzeniu, Quell pośpieszył do szpitala. Zajrzał do kancelarii, ale Heleny tam nie było. Wtedy skierował się do gabinetu, gdzie urzędowała starsza siostra.

— Dzień dobry „Inglizi"! — powitała go siostra.

(D. c. n.)

Na linii Niemcy — Hiszpania

Sojusz dalej trwa

Zakusy hitlerowsko-fran istowskiej podziemnej organizacji

Na łamach prasy zagranicznej, a przede wszystkim, szwajcarskiej i francuskiej, ukazały się rewelacyjne informacje, które ze zrozumiałych względów powinny zainteresować i nasz najszerszy ogół.

Otóż, według tych relacji, w Niemczech istnieje *tajna organizacja,* nici której prowadzą *do frankistowskiej Hiszpanii.* Organizacja ta nazywa się „Tod oder Spanien" (śmierć lub Hiszpania). Celem tej organizacji jest *werbowanie dla Hiszpanii młodych Niemców,* z *kategorii tych,* którzy są obecnie „prześladowani" za swoje przekonania hitlerowskie. Czyli po prostu chodzi tu o młodzież hitlerowską, korzystającą z liberalnej „opieki" Anglosasów. Ośrodki tej organizacji istnieją w *Hamburgu i Monachium.*

Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła, w Niemczech istnieje cały szereg zakonspirowanych marszrut i tras, przewidzianych dla ludzi, którzy pragną dostać się do Hiszpanii. Wśród tych ośrodków figuruje, między innymi, konsulat frankistowski w Zurichu, z którego co tydzień wyruszają dziesiątki młodych Niemców, zdążających wprost w objęcia gen. Franco. Przeważnie ci młodzi hitlerowcy są zaangażowani do Legii Cudzoziemskiej w Maroku, tej prawdziwej organizacji „pretorianów" gen. Franco.

Z Maroka sygnalizują, że tam już się znajdują pod dowództwem wyższych oficerów hiszpańskich dość liczne jednostki, złożone prawie wyłącznie z *byłych SS-owców, oficerów Wehrmachtu* itd. Według zamierzeń kierowników organizacji „Tod oder Spanien", przygotowują się oni do przyszłej walki, w ramach której „zadecyduje się los ostateczny świata".

Na marginesie powyższych wiadomości, ujawnione są również ciekawe dane o tajemnicach informacyjnej służby Franco w ramach hiszpańskiego generalnego sztabu, która jest kierowaną przez pułkownika Ignacio Moyano. Okazuje się, że pod kierownictwem frankistowskiego pułkownika pracują obecnie *resztki informacyjnej służby niemieckiej,* którym udało się z pomocą organizacji „Tod oder Spanien" przedostać do Hiszpanii. Pracuje tam cała *ekipa specjalistów technicznych i ściśle wojskowych.* Pracę prowadzi się głównie w kierunku udoskonalenia różnych wynalazków techniczno-wojskowych Trzeciej Rzeszy. Między innymi, wraz ze swoimi niemieckimi kolegami, pracującymi w warunkach konspiracji i pod przybranymi nazwiskami, działają tam jako oficjalni kierownicy, następujący oficerowie hiszpańscy: pułkownik Zea, udekorowany ongiś przez samego Hitlera orderem orła niemieckiego I-ej klasy za swe wyczyny w „Błękitnej Dywizji", Don Jose Baron, pułkownik Corez Carrete, szef II-ej sekcji sztabu itp.

Powyżsi oficerowie wywiadu hiszpańskiego nie od dnia dzisiejszego są znani ze swych przekonań germanofilskich, gdyż organizowali w swoim czasie *przemyt ludzi z Niemiec po* przez Pireneje do Hiszpanii. Niektórzy z nich są jednocześnie kierownikami wspomnianej już organizacji „Tod oder Spanien". Należy zaznaczyć, iż pod pseudonimem Hiszpana — oficera sztabu głównego Gollorata, występuje jeden z wyższych oficerów niemieckich, który w 1945 roku z pomocą gen. Franco ułatwił *przedostanie się kapitałów niemieckich do Hiszpanii.* Tak przynajmniej twierdzi dobrze poinformowana prasa szwajcarska. *Pw.*



Żaglówki suną majestatycznie w blasku słońca. Sport żeglarski zdobywa coraz więcej entuzjastów w Polsce.

Pod znakiem pracy i fachowości

Przygotowania do III-go Zjazdu Przemysłu Ziem Odzyskanych

Utarło się już tradycja **dorocznych Zjazdów Przemysłu Ziem Odzyskanych.** Zjazdy te są podsumowaniem osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w ciągu minionego rocznego okresu czasu oraz niejako „walnym sejmikiem", radzącym nad potrzebami przemysłu tych terenów.

Przygotowania do tegorocznego Zjazdu są już w pełnym toku. Odbędzie się on w Szczecinie, w dniach od 7 — 10 września.

Będzie on posiadał charakter nieco odmienny od zjazdów dotychczasowych. Świat pracy zatrudniony w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych, weźmie w nim bardziej gremialny udział. Każda z fabryk, zależnie od liczby pracowników, wyśle odpowiednie delegacje.

Tegoroczny Zjazd Przemysłowy w Szczecinie nie będzie natomiast posiadać tych specyficznych cech politycznych, które ze względu na sytuację ogólną, krajową i międzynarodową musiały cechować zjazdy uprzednie. **Szczeciński Zjazd Przemysłu Z. O. będzie więc zjazdem pracy i fachowości.**

Na zjazd przybędzie licznie zaproszona prasa, reprezentowana przez dziennikarzy krajowych oraz gości zagranicznych. Spodziewane jest przybycie na Zjazd specjalnych delegacji bratnich państw słowiańskich. **Imprezą szczecińską interesują się przede wszystkim Czesi, i to nie tylko z racji ogólnogospodarczych, lecz także ze względu na** miejsce zjazdu. Szczecin stanowi bowiem dla naszych sojuszników czeskich ważny punkt handlowy i eksportowy.

Na zjazd przybędzie Minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, który wygłosi przy okazji wielkie przemówienie.

Tajemnice dna Bałtyku

Polskie prace badawcze i naukowe

Rozmowa z dyr. Morskiego Laboratorium Rybackiego prof. Boguckim



Dyr. prof. Bogucki

Szumią szmaragdowe fale Bałtyku, miarowo uderzając o brzeg. Białą, koronkową pianą jest pokryta srebrzysto-zielonkawa toń morska... A w zagadkowych i ciemnych jej głębinach kipi życie... Życie dna morskiego jest pełne zagadek, niedostępnych dla istot, nie mogących bezkarnie przebywać w głębinach morza...

PIERWSZE MUZEUM OCEANOGRAFICZNE W POLSCE

Jednak, nie dla wszystkich dno morskie stanowi tajemnicę. O jego zagadkach opowiada prof. Bogucki, dyrektor Morskiego Laboratorium Rybackiego, znajdującego się obecnie w Gdyni.

W dalekim „państwie hazardu", w maleńkim księstwie Monaco — powstała najdziwaczniejsza placówka badawczej myśli ludzkiej — słynne muzeum oceanograficzne w Monte-Carlo.

Na piaszczystym Helu w roku 1932 została założona *polska placówka naukowa,* cele i zadania której w pewnym zakresie biegają się z celami muzeum w Monte Carlo. Było to *Morskie Laboratorium Rybackie,* które w roku 1938 zostało przeniesione z Helu do Gdyni. Kierownikiem i dyrektorem tego laboratorium — został znany naukowiec, badacz tajemnic dna morskiego — prof. Bogucki.

NIEMCY NISZCZĄ ZDOBYCZE NAUKI

W ramach Laboratorium zgromadzono już liczne zbiory, przystąpiono do budowy lewego skrzydła gmachu, gdzie mieścić się ma laboratorium. Ładny ten gmach stoi nad samym morzem, na wybrzeżu gdyńskim. Tam właśnie miało powstać muzeum. Ale nadszedł tragiczny, pamiętny wrzesień 1939 roku. Zbiory zostały zniszczone, nie oszczędzono nawet licznych fotografii. „Kulturtraegerzy" spod znaku krematorium w Oświęcimiu i lochów w Majdanku odmawiali Polakom prawa do nauki...

Dziś, w Odrodzonej Polsce Ludowej, Morskie Laboratorium Rybackie powstaje na nowo i przystępuje do gromadzenia niezbędnych zbiorów. Od początku, na nowo... ale muzeum będzie.

CO OPOWIADA PROF. BOGUCKI O BAŁTYKU?

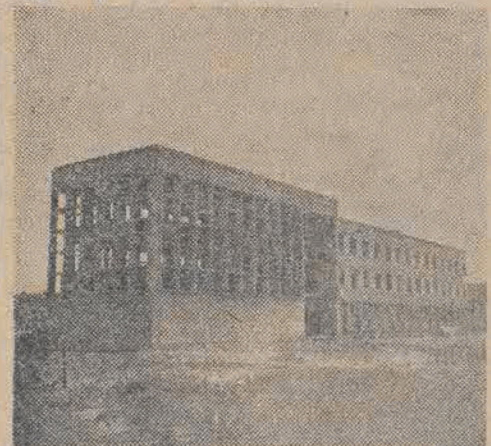
— Fauna naszego Bałtyku — opowiada dyrektor Bogucki — nie jest zbyt bogata, w porównaniu z fauną mórz południowych. Wpływa na to dość niskie zasolenie wody bałtyckiej, w której mogą żyć jedynie ryby określonych gatunków. A więc, w pierwszym rzędzie: dorsz, flądry, śledze z gatunku tzw. skarłowiaciałych, szproty, łososie i węgorze. Stosunkowo rzadko spotyka się foki oraz morsliny.

Największa głębokość Bałtyku sięga 400 metrów. W granicach naszych wód posiadamy dwie głębie, nie przekraczające stu metrów: głębia gdańska i głębia bornholmska. Prowadzimy szereg badań, związanych z poznaniem charakteru wody morskiej, przy pomocy specjalnych przyrządów oceanograficznych. Do połowu mieszkańców głębin morskich służą specjalne siatki, zrobione z tzw. jedwabnej gazy młynarskiej. Badania prowadzimy przez cały rok, ale głównie w porze wiosenno-letniej. Często wyjeżdżamy na pełne morze.

Obecnie w Laboratorium pracuje zespół naukowy, składający się z 10-ciu osób. W skład zespołu wchodzą zoolodzy, ichtiolodzy, chemicy itp. Laboratorium współpracuje ze wszystkimi biologami w kraju, dla których bramy naszej placówki są zawsze szeroko otwarte.

PRZEMYSŁ A NAUKA

Prócz kierunku biologicznego i ichtiologicznego, dołączono obecnie badania w *kierunku technologicznym,* najbardziej związanym z życiem praktycznym i przemysłem. Interesuje nas również rozwój rybołóstwa dalekomorskiego, opartego nie o sporadyczne wypady lecz o naukowo - racjonalne podstawy. Na marginesie dalszej przyszłości myślimy poważnie o *Instytucie badawczo - wytwórczym* ściśle związanym z przemysłem konserwowym, a przez to i naszym eksportem oraz gospodarką w ogóle. Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy abstrakcyjną placówką czystej nauki. Jesteśmy ściśle związani z życiem praktycznym, zwłaszcza w zakresie zagadnień ekonomiczno - gospodarczych. Laboratorium nasze jest obecnie jedyną placówką podobnego typu w kraju.



Gmach Laboratorium Morskiego w budowie

Zadaniem najmłodszego, ale pomyślnie rozwijającego się działu technologicznego jest szukanie nowych metod konserwowania produktów rybnych, aby nic w przemyśle nie szło na marne. Badania idą w kierunku suszenia i solenia ryb. Wyniki są podawane czynnikom przemysłowym, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie.

PRZETWORY Z RYBICH SKÓR

Jednocześnie prowadzimy intensywne badania nad opracowaniem *metod garbowania skór niektórych gatunków ryb płaskich.* Mamy już własny warsztat garbarski. Osiągnęliśmy w tym zakresie bardzo pomyślne wyniki, znane już czynnikom przemysłowym.

Z rybich skór, przede wszstkim zaś ze skóry dorsza, powstają ładne wyroby galanteryjne, jak np. torby, rękawiczki, pantofle damskie. Rybia skóra jest mocna i bardzo ładna. Przypomina z lekka wężową, lecz jest bez porównania tańcza.

POTRZEBNE SĄ KADRY FACHOWCÓW

Morze jest naszym bogactwem — z naciskiem mówi prof. Bogucki — za mało jest tylko powtarzać, mówić i pisać o tym. Aby morze naprawdę było tym bogactwem — należy umieć go wykorzystać. A tu są potrzebni *fachowcy,* obeznani ze wszystkimi jego tajemnicami.

Musimy być narodem morskim. Do tego nas upoważnia nie tylko tradycja historyczna i fakt posiadania ponad 700 km granicy morskiej, ale i moment polityczno - ekonomiczny. Aby być takim narodem potrzebni są fachowcy, od góry do dołu, od rybaka do naukowca-badacza. Mamy zbyt szczupłe kadry fachowców. Jedyną placówką w kraju, kształcącą w tym kierunku, jest nasze Laboratorium. Czynniki rządowe, społeczne i przemysłowe muszą sobie uświadomić, iż zagadnienie tworzenia kadr zawodowców morskich z różnych dziedzin powinno być otoczone pieczołowitą opieką i stać się jednym z naczelnych naszych zadań. Bo to jest przyszłość naszego morza — przyszłość naszego bogactwa. *Pow.*

Światła i cienie naszego kolejnictwa

PKP. — główny odbiorca polskiego węgla

Największym krajowym odbiorcą węgla są *Polskie Koleje Państwowe.* W roku 1945 odebrały one 6,5 miliona ton węgla i 483 000 ton brykietów, podczas gdy w r. 1937 zużyły zaledwie 3,6 miliona ton węgla i 172.000 ton brykietów.

Cyfry te świadczą *o prawie dwukrotnym wzroście zużycia węgla* w porównaniu z latami przedwojennymi.

Różne były przyczyny tego zjawiska.

Najpoważniejszą z nich jest *zwiększenie długości eksploatowanej sieci kolejowej o blisko 25 procent.* Ziemie zabużańskie miały sieć kolejową słabo rozwiniętą. *Ziemie Odzyskane posiadają gęsty i rozczłonkowany system komunikacji kolejowej.*

Dalszą przyczyną wzrostu zużycia węgla w P.K.P. było zwiększenie ilości uprawnionych do otrzymywania bezpłatnego deputatu kolejowego z 165.000 do 361.000 pracowników.

Zwiększone zużycie węgla spowodowane jest również przez zły wciąż jeszcze stan taboru i nawierzchni, pomimo stałych remontów. Okupacja i wojna pozostawiły po sobie ogromne spustoszenia.

Kilkuletnia okupacja spowodowała poza tym *groźne wyniszczenie wykwalifikowanych kadr kolejowych.* Kolejarze byli jedną z najbardziej eksponowanych w czasie okupacji grup a terror hitlerowski w pierwszym rzędzie w nich uderzał. Brak odpowiednio wyszkolonego personelu daje się obecnie mocno we znaki kolejnictwu, *a mała ilość wykwalifikowanych palaczy i pomocników powoduje często nadmierne zużycie i marnotrawienie opału.*

Trzeba dodać, że jedną z przyczyn, zwiększających zużycie węgla przez P.K.P. była, zwłaszcza w pierwszym okresie, *niedostateczna kontrola zużycia,* co dawało pole do popisu nieuczciwym jednostkom, a nawet całym szajkom węglokradów.

Ostatnio maleją stopniowo straty w węglu z powodu marnotrawstwa i kradzieży. Z uwagi jednak na przewidywane w roku bieżącym uruchomienie dalszych odbudowanych lub nowo zbudowanych linii kolejowych, z uwagi na dalsze zagęszczenie ilości kursujących pociągów i zwiększenie ich przeciętnej szybkości, przewiduje się w roku bieżącym *dalszy wzrost zapotrzebowania na węgiel przez kolejnictwo.* L.

Motoryzacja Łodzi postępuje naprzód

ponad 23 tysiące pojazdów kołowych

15 tysięcy rowerów — 50 taksówek — 360 dorożek

Jeszcze na początku br. ogólną sensację w Łodzi wywołało ukazanie się **pierwszej taksówki**. Była to niejako pierwsza jaskółka, **zapowiedź motoryzacji ruchu ulicznego w naszym mieście**.

Dziś, po kilku miesiącach, jest ich już **pięćdziesiąt kilka**. Taksówki mają swe centralne stoiska na Placu Wolności, przy ulicach Południowej, Moniuszki, Nawrot i na Placu Niepodległości. Wyglądem swym odbiegają znacznie od wyglądu taksówki łódzkiej przed wojną. Dawniej, były to przeważnie niewygodne pudełkowate Fordy, dzisiaj taksówka łódzka to nowoczesna, niekiedy luksusowa maszyna osobowa. Luksusowa nie tylko co do właściwości, ale i co do ceny. Oficjalna taryfa opiewa na 40 zł. za km. jazdy, jednak z powodu braku liczników, opłata za przejazd następuje na zasadzie „umowy" między pasażerem a szoferem. Na umowie tej pasażer na ogół sporo traci, płacąc **do 200 zł za kilometr** jazdy. Mógłby coprawda zrezygnować z tego nowoczesnego środka lokomocji na korzyść jednej z **360 czynnych na terenie Łodzi dorożek**. Ale naogół tego nie robi, bo po pierwsze — motoryzację należy popierać, a po drugie i na przejazd dorożką nie ma taryfy urzędowej. Tak więc przeciętny obywatel naszego miasta, rozważywszy wszystkie pro i contra motoryzacji... decyduje się na tramwaj, dochodząc do słusznego zresztą wniosku, że dorożką czy taksówką posługiwać się będzie po ustaleniu taryf na te pierwsze i po zaopatrzeniu tych drugich w liczniki. Kiedy to się stanie? Zarząd Miejski raczy o tym wiedzieć.

Stwierdzić jednak trzeba, że **motoryzacja w Łodzi szybko się rozwija.** Dość powiedzieć, że tylko w 2-u miesiącach maju i czerwcu br. zarejestrowano 499 pojazdów mechanicznych, w tej liczbie 388 motocykli, dzięki czemu w Łodzi posiadamy o 20 procent motocykli więcej, niż przed wojną. Również liczba posiadaczy rowerów na terenie Łodzi przekroczyła o kilka procent stan przedwojenny i wynosi 15 tys. właścicieli rowerów i motorowerów.

Czynnych w Łodzi jest ogółem ponad 23 tys. pojazdów kołowych, w tej liczbie 5.800 **pojazdów mechanicznych.** Ruch pojazdów w Łodzi jest bardzo żywy i pod tym względem Łódź przoduje przed innymi miastami Polski, przed Warszawą i Katowicami. **(Dz)**

Akcja radiofonizacji kraju

Apel Dyrekcji P. R. okręgu łódzkiego

W związku z ogólną akcją radiofonizacji kraju, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi przystępuje do przeprowadzenia tej akcji na terenie całego województwa łódzkiego. W związku z tym Dyr. P.R. wydała do ogółu obywateli odezwę, w której informuje m. in.

„Celem tej akcji będzie rozpowszechnienie oraz zainstalowanie głośników we wszystkich ośrodkach robotniczych i chłopskich. Aby tę akcję usprawnić, Polskie Radio wysyła w teren od 10 — 25 sierpnia b.r. grupy fachowców. Instalowanie głośników może się odbywać przez dołączenie ich do najbliższego radiowęzła, lub do punktu zbiorowego słuchania, który składa się z odbiornika radiowego i przyłączonej do niego większej ilości głośników mieszkaniowych.

Każdy, kto dotychczas nie jest posiadaczem głośnika radiowego, powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i niezwłocznie postarać się o zainstalowanie go.

Ponieważ akcja wymaga poważnych przygotowań, wkładów inwestycyjnych i właściwego zorganizowania, Polskie Radio zwróciło się do wszystkich obywateli, a w szczególności do Zarządów Fabryk, Rad Zakładowych, Kół Rolniczych, Zarządów Gminnych i Organizacji Społecznych o współpracę, polegającą na udzielaniu naszym grupom fachowców w terenie jak najdalej idącej pomocy w zbieraniu materiału do radiofonizacji.

Doroczne Święto

pułku Lotnictwa Szturmowego

„W dniu 7 września r.b. Pułk Lotnictwa Szturmowego, obchodzi swe doroczne święto pułkowe.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, koła w Rudzie Pabianickiej, ukonstytuował się pod protektoratem Starosty Grodzkiego Południowo-Łódzkiego Ob. Eugeniusza Kulawczyka komitet fundacji sztandaru dla wyżej wymienionego pułku.

Komitet pragnie ufundowany sztandar wręczyć pułkowi lotn. szturmowego w dniu Jego święta t.j. 7 września r.b.

Na powyższą uroczystość zaproszeni będą: Ob. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, Marszałek Polski Michał Żymierski, Szef Lotnitcwa i inni Dostojni Goście.

Apel Komitetu fundacji sztandaru do mieszkańców Rudy Pabianickiej o składanie ofiar spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co dowodzi popularności i sympatii jaką cieszy się wyżej wymieniona jednostka lotnicza u mieszkańców Rudy Pabianickiej."

ZAKOŃCZENIE KURSU

Dnia 9 sierpnia b.r. w Warsztatach Elektrotechnicznych Widzewa odbyła się uroczystość zakończenia kursu na stanowiska zawiadowców odcinków służby elektrotechnicznej.

Po dziesięciu tygodniach nauki kurs ukończyło z pozytywnym wynikiem 37 absolwentów.

Wszyscy absolwenci otrzymali pieniężne nagrody Dyrektora Kolei. Specjalnie wyróżnionych zostało trzech prymusów. Kubiak Antoni, Michalski Marian oraz Werner Stefan.

Placówka nowoczesnego lecznictwa

Wzorowy szpital PCK mieścić będzie kliniki uniwersyteckie

W pełni odbudowy znajduje się jeden z największych przed wojną łódzkich szpitali przy ul. Szterlinga 1-3. Odbudowa rozpoczęła się w kwietniu bieżącego roku, a w tej chwili prace są już daleko posunięte, że prawdopodobnie we *wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie szpitala.*

Gmach szpitala został przydzielony Uniwersytetowi, który z kolei odstąpił szpital P.C.K. z tym, że będą tam kliniki uniwersyteckie — klinika chorób wewnętrznych pod kierownictwem prof. dra Jerzego Jakubowskiego i klinika chirurgiczna pod kierownictwem prof. dra Jerzego Rutkowskiego.

W chwili obejmowania gmachu przez PCK szpital znajdował się w stanie opłakanym — zniszczone instalacje elektryczne i wodociągowe, brak wszelkiego wyposażenia — nie zniechęciły jednak P.C.K. do podjęcia trudnego zadania przeprowadzenia remontu. Wydatną pomoc otrzymał P.C.K. od władz samorządowych, państwowych, instytucji społecznych, poza tym od amerykańskiego i kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. *W tej chwili jednak środki są już na wyczerpaniu, mimo, że czyni się wszelkie starania, by we wrześniu mogły tam już pracować kliniki uniwersyteckie.*

Szpital na Szterlinga będzie placówką o wszechstronnym działaniu — będzie jednocześnie bowiem szkołą młodych lekarzy i pielęgniarek i tak potrzebną nową placówką leczenia szpitalnego.

W przyszłości, jak nam objaśnia oprowadzający nas po szpitalu prof. Rutkowski, uruchomi się *zakład anatomii, biblioteki i audytorium.*

Na pierwszym piętrze będą się mieścić sale oddziału wewnętrznego. Na drugim oglądamy sale jak najbardziej nowocześnie urządzonego oddziału chirurgicznego. Sale operacyjne zaopatrzone są w specjalnie przystosowane światło górne — szklany dach. Nowoczesne aparaty sterylizacyjne zapewnią bezpieczeństwo operacji.

Na trzecim piętrze mieści się dział nauczania i dział chirurgii ropnej, odizolowany całkowicie od działu chirurgii antyseptycznej. Tutaj również mieścić się będą laboratoria.

Prof. Rutkowski projektuje tutaj uruchomienie chirurgii — klatki piersiowej, mianowicie: będzie to jedyny zakład w Łodzi, w którym zastosuje się *chirurgiczne leczenie gruźlicy i raka przełyku.*

Szpital przy ul. Szterlinga mimo, że jeszcze nie został oddany do użytku, zapowiada się wzorowo. Będzie to jeszcze jedna placówka niesłychanie potrzebna naszemu miastu i postawiona na europejskim poziomie.



W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie Wilhelma Kempfa, strażnika obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec, o którym pisaliśmy wczoraj. **Kempf został skazany na karę śmierci.**

* * *

W transporcie zbrodniarzy wojennych sprowadzonych ze stref okupacyjnych Niemiec ostatnio został przekazany prokuraturze łódzkiej Karol Stier, ujęty w strefie brytyjskiej.

Stier urodził się w Polsce, ma lat 47, do wybuchu wojny mieszkał początkowo w Zgierzu, jako słuchacz Polskiej Szkoły Podchorążych, a następnie w Gdańsku. Z zawodu jest **biofizykiem** i prowadził badania oraz wytwórnię niesłychanie precyzyjnych aparatów, które miały na celu wyrównanie zdeformowanego potencjału elektrycznego na ziemi. Stier cieszył się w owych czasach poparciem i pomocą ze strony znanego dyplomaty sanacyjnej Polski, hrabiego Szembeka.

Kempf skazany na karę śmierci

8 września proces Pelzhausena

Ten naukowiec nie wahał się już w listopadzie 1939 r. **oddać swe usługi Gestapo.** Zostaje przydzielony do Łodzi i zaangażowany do wydziału obserwacji i wykrywania ruchu konspiracyjnego w charakterze tłumacza. Tłumaczy przede wszystkim dokumenty i prasę nielegalnych organizacji Polskiego Ruchu Oporu i zdobywa sobie swoją gorliwością niesłychane **zaufanie władz Gestapo,** bowiem na ich usługach pozostaje aż do **18 stycznia 1945.**

25 stycznia 1945 r., jak sam zeznaje, przedostaje się do Lipska, gdzie na równi z innymi gestapowcami otrzymuje **dokumenty na inne nazwisko.** Sensacyjne to zeznanie świadczy o tym że Niemcy starali się **chronić swoich ludzi,** a z drugiej strony o tym, że wielu jeszcze niebezpiecznych zbrodniarzy wojennych może się ukrywać pod fałszywymi nazwiskami. Stier zeznał również, że takie dokumenty otrzymali przede wszystkim współpracownicy drugiego i trzeciego oddziału Gestapo, t. zn. walki z wewnętrznym ruchem oporu i szpiegostwem, aby „mogli się kryć".

Według nowych dokumentów, Stier nazywał się Karol Oberweg, z zawodu fizyk. Tym niemniej **został rozpoznany i ujęty.**

W chwili obecnej przebywa w więzieniu w Łodzi w oczekiwaniu na sprawę.

Szczegółowe dochodzenie prowadzi prok. Lewenberg, plac Dąbrowskiego 5, pokój 211. Tam też winni się zgłaszać ci wszyscy, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości o działalności Stiera — Oberwega.

* * *

Jak się dowiadujemy, został już wyznaczony **termin sprawy Pelzhausena, komendanta Radogoszcza.** Sprawa odbędzie się **8 września,** przewodniczącym będzie sędzia Walewski, oskarżenie wniesie prok. Ciesielski, a obrońcą z urzędu został wyznaczony adwokat Deczyński.



Kto przeciw jednolitemu frontowi, dla tego niema miejsca w Partii

Sekretariat Komitetu Łódzkiego PPR po rozpatrzeniu sprawy dotychczasowego członka PPR, Dutkiewicza Edmunda, na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 1947 r. podjął następującą uchwałę:

„Dutkiewicza Edmunda usunąć z szeregów Partii za działalność na szkodę Polskiej Partii Robotniczej i jednolitego frontu PPR i PPS".

Sekretariat

Komitetu Łódzkiego PPR. w Łodzi

WSPÓLNA NARADA AKTYWU PPR i PPS GÓRNEJ LEWEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu PPS przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół dzielnic: Górnej Lewej PPR — Górnej i Fabrycznej PPS.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR i PPS w PMS

W czwartek 14.8 o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie członków PPR i PPS w PMS.

UWAGA PRELEGENCI I PEŁNOMOCNICY DZIELNICY GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się zebranie prelegentów i pełnomocników dzielnicy Górnej Prawej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ

Dziś o godzinie 16,30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie dziesiętników kół przemysłu wełnianego i bawełnianego. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABJANICKA:

O godzinie 13 Tkalnia oddziału Białej — zmiana druga. O godzinie 16 Budowa Wozów, Wykończalnia f. Kunert.

LEWA GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godzinie 13 f. Makowski. O godzinie 8 rano Straż Obozowa. O godzinie 16 f. Hochman.

WIDZEW:

O godzinie 13,30 przędzalnia amerykańska, egipska i skręcalnia PZPB Nr 5. O godzinie 16,30 PMS. O godzinie 13,30 f. Hirszberg. O godzinie 15,30 „Znicz". O godzinie 15,30 Fabryka Kwasu. O godzinie 15 f. Kunert.

PRAWA GÓRNA:

O godzinie 15-ej Ubezp. Spol., PZPW Nr 5. O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „A" koła Nr 1, 2 i 3, f. Barlicki, PZPB Nr 18 — koło II. O godzinie 16,30 PZPW Nr 4 — koło 4 i 5. O godzinie 15,30 ogólne zebranie członków PPR f. Schweikert i Guma, f. Otto Han, PZPB Nr 6 „B" — koło 4 i 5. O godzinie 16 f. Walrak. PZPW Nr 26.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPB Nr 17 (Zeibert) I zm., PZPB Nr 4. O godzinie 16 PZL. O godzinie 14 13 kom. MO, 14 kom. MO.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15,30 f. „Alt", f. „Goldlust", Centrala Odpadków koła 1 i 2. O godzinie 10 rano zebranie pracowników kin — Chojny. O godzinie 15 Fabryka Wózków. O godz. 13,30 f. „Ditzel" — koło II i III. O godzinie 14 f. „Eitingon" — koło III. O godzinie 16 f. „Zenit", f. „Finster" — koło 3 i 4. O godzinie 16.30 Gazownia.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18 zebranie terenowego koła Nr 3. O godzinie 14-ej Państwowa Fabryka Nr 12 — zmiana I. O godzinie 16 f. „Pudełko", f. „Keszycki", f. „Oskar Miks". O godzinie 13 Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — oddział „B".

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15 Dyrekcja Przemysłu Miejscowego. Woj. Urząd Ziemski, Wydział Aprowizacji ZM O godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Chem. O godzinie 16,30 MKMO — Wydział Personalny. O godzinie 16 — Straż Miejska. O godzinie 14 Wydział Komun. Dzielnica II i III. O godzinie 15 Starostwo Północno-Łódzkie.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16 Przetwory Mięsne „Nowag". O godzinie 14 9 Kom. MO. O godzinie 15,30 Fabryka Nr 20 — Centrala. O godzinie 14 f. Landau. O godzinie 16 f. „Tamara".

BAŁUTY:

O godzinie 16 Fabryka Mebli, Stolarnia Dar". O godzinie 18,30 „Radogoszcz".



TEN SIĘ URZĄDZIŁ

O zgubnych następstwach picia wódki nie chciał wiedzieć Władysław Jakiel, zam. przy ul. Przetwórczej 74. Skutki tragiczne nie dały na siebie czekać i Jakiel wskutek zatrucia alkoholem umarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi 13-ty Komisariat.

NIE MA DNIA BEZ HARCÓW SZOFERÓW

Kronika milicyjna codzień notuje nowe wybryki szoferów. I tak dn. 10.6 bm. szofer Bronisław Pawlak zam. przy ul. Konstantynowskiej 22, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym najechał przy zbiegu ul. Joselewicza i Łagiewnickiej na tramwaj Nr. 13. Samochód i szofera odprowadzono do I-go Komisariatu M.O.

* * *

Na ulicy Pabianickiej zaś samochód ciężarowy najechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz. Koń został ciężko pokaleczony, ofiar w ludziach nie było. Dochodzenie prowadzi I Komisariat.

Walne zebrania

Zawiadamiamy niniejszym wszystkich zainteresowanych, że w czwartek dnia 14 sierpnia 1947 roku punktualnie o godzinie 15-ej (3-ej po południu) odbędzie się w Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, przy ulicy Nawrot 23, (w podwórzu na prawo) WALNE ZEBRANIE.

Ob. Ob. Kierowników Firm, Członków Rad Zakładowych, Delegatów i Referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zakładach. Punktualna obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Czwartek, 14 sierpnia br. Euzebiusza.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

———

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki. Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Przed nowym rokiem szkolnym

W dalszej odbudowie i przebudowie szkolnictwa powszechnego dla urzeczywistnienia reformy szkolnej wysuwają się do zrealizowania na rok szkolny 1947-48 następujące zagadnienia:

a) osiągnięcie możliwie największego stopnia powszechności nauczania, przede wszystkim przez uruchomienie punktów szkolnych nieczynnych, zwalczanie odpływu uczniów oraz podniesienie odsetka kończących pełną szkołę powszechną. b) Zwiększenie obsady szczególnie przeciążonych szkół przez podniesienie ich organizacji, a przede wszystkim szkół o jednym nauczycielu. c) Rozciągnięcie obowiązku szkolnego na ósmy rocznik dla całego terenu Państwa i upowszechnienie klas ósmych, d) Wprowadzenie możliwie najwyższej klasy programowej w szkołach niepełnych. e) Uzyskanie warunków materialnych, koniecznych do należytego funkcjonowania szkoły.

W roku szkolnym 1947-48 będą zapisane do szkoły i podlegały obowiązkowi szkolnemu dzieci urodzone w latach 1934-1940, a w tych obwodach szkół, których organizuje się klasę ósmą, również urodzone w 1933 roku.

Dla likwidacji skutków wojny w nauczeniu i przeciwdziałania nad opóźnieniem w szkołach obok normalnych klas, do których uczęszczają uczniowie we właściwym wieku dla danej klasy i opóźnieni najwyżej o 2 lata ponad wiek klasy, będą nadal organizowane specjalne ciągi skrócone.

Odznaczenie pracowników Ubezpieczalni Społecznej

Za zasługi poniesione przy organizowaniu Ubezpieczalni Społecznej w Kutnie i za wytężoną pracę nad usprawnieniem jej działalności, udekorowani zostali w dniu 11 bm. następujący pracownicy:

Ob. dyr. Eugeniusz Malski, złoty krzyż zasługi, lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej, ob. dr. Wacław Tarlikowski otrzymał po raz drugi srebrny krzyż zasługi.

Ponadto srebrne krzyże zasługi otrzymali ob. Eugeniusz Rudniak, Franciszek Szczepański i Jan Mierzejewski.

Dekoracji dokonał ob. Starosta Kucner w obecności przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i społeczeństwa kutnowskiego.

„Złota Maska" w Kutnie

Teatr objazdowy „Złota Maska" wystawił w sali kina „Polonia" w dniach 10 i 11 bm. rewię muzyczną pod nazwą „Śluby cywilne". Bogaty, trwający bez mała trzy godziny program, zawierał piosenki, skecze, scenki rodzajowe oraz występy baletu. Ten ostatni, występujący w osobach pp. Sokolan, Nowakówny i Ireny Margo, należy niewątpliwie do najmocniejszych pozycji zespołu teatru „Złota Maska". Zgrabne tancerki, doskonale wygimnastykowane, tańczyły z dużym wdziękiem i poczuciem rytmiki. Ich taniec akrobatyczny wprawił widzów w zachwyt i wywołał rzęsiste oklaski przy otwartej kurtynie.

P. Halina Wiśniewska z werwą i talentem odśpiewała szereg piosenek. Słabszą pozycją w programie były skecze. Zwłaszcza nieszczęsne melodramaty rzekomo „egzotyczne", wywoływały niesmak swoim zafałszowanym sentymentalizmem i ckliwością. Nie wiadomo, co zawinili nieszczęsni Chińczycy, że w obrazku scenicznym zatytułowanym „W palarni opium", przedstawiono ich jako trucicieli, sutenerów i bandytów, mordujących niewinnych ludzi.

Lepiej by zrobiło kierownictwo artystyczne teatru, dając spokój różnym „Hawajom", „sułtanom" czy „mandarynom". Zamiast tego należałoby wprowadzić nieco problematyki współczesnej, kilka numerów, któreby miały coś wspólnego z życiem w odrodzonej Polsce. Przez cały wieczór czekaliśmy napróżno na coś, coby zahaczało o naszą współczesną rzeczywistość. Tyle przecież rzeczy ciekawych, złych i dobrych, pięknych i brzydkich dzieje się na świecie. Ale teatr objazdowy woli nam pokazywać „Hawaje"...

Scenka rodzajowa z fin de sieclu", odegrana według operetki Lehara „Wesoła wdówka" — barwna i udana.

Wypełniona sala przyjmowała ciepło produkcję artystów, a rzęsiste brawa były nagrodą dla wykonawców.

Wyrodna matka

Posterunek M.O. w Dąbrowicach, wpadł na trop potwornej zbrodni dokonanej przez wyrodną matkę 18-letnią Annę Żukowską, zamieszkałą we wsi Różopol gmina Dąbrowice.

Żukowska powiła nieślubne dziecko w marcu b.r. Poród odbył się w oborze bez wiedzy rodziców i sąsiadów. Noworodka Żukowska rzuciła do koryta świniom na pożarcie.

Zbrodniarka została przekazana do dyspozycji władzom sądowym i będzie odpowiadać przed sądem okręgowym za dzieciobójstwo.

Związki Zawodowe obradują

w aktualnych sprawach świata pracy

Na konferencji Zarządów oddziałów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych, odbytej w Kutnie dnia 8 bm. poruszone było zagadnienie wzmożenia walki ze spekulacją przez najszersze odłamy mas pracujących. Tow. Gradecki, przemawiając w imieniu OKZZ stwierdzał, że walka z lichwą i spekulacją nie nabrała jeszcze dostatecznie masowego charakteru. Komitety do walki z drożyzną i spekulacją zostały już utworzone we wszystkich zakładach pracy na terenie powiatu Kutnowskiego. Dotychczas nie wykazują one jednak pożądanej aktywności. Należy jak najrychlej wciągnąć te Komitety do masowej kontroli sklepów i zakładów handlowych przy czynnym współudziale Komisji Specjalnej.

W toku ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, poruszono sprawę zaopatrzenia pracowników w węgiel na zimę. Wydział Aprowizacji przystąpił już do rozdziału węgla na kartki I-ej kategorii.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa zaopatrzenia w węgiel pracowników zatrudnionych w prywatnych zakładach pracy i spółdzielczości.

Jest to ta kategoria pracowników, którym nie przysługują kartki żywnościowe. Dzięki staraniom Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, pracownicy ci otrzymają węgiel po cenach komercyjnych, na podstawie zbiorowych list, wystawionych przez zakłady pracy.

Pożar od pioruna

W zagrodę ob. Franciszka Fraszkiewicza, zam. w Antoniewie gm. Kutno uderzył piorun w dniu 9 b.m. o godz. 5 po południu. Natychmiast wezwano oddział Straży Pożarnej Kutna, który rozpoczął energiczną akcję. W wyniku pożaru spaliła się stodoła naładowana zbożem oraz narzędzia rolnicze. Strata nie została dotychczas ustalona.



Może by mi panowie otworzyli skarbonkę?

Dożynki w Kutnie

zgromadzą organizacje chłopskie i młodzieżowe z całego powiatu

Na konferencji przedstawicieli władz, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych odbytych w Kutnie w dniu 11 sierpnia ustalono program uroczystości dożynkowych w skali powiatowej. Wybrany został Komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie techniczne do uroczystości dożynkowych. Na konferencji został ustalony program dożynek w ogólnym zarysie.

Dożynki powiatowe odbędą się na boisku sportowym w Kutnie i główny udział w atrakcjach i popisach weźmie młodzież wiejska zorganizowana w kołach ZWM, OM TUR i „Wici". Uformowany pochód, złożony z uczestników uroczystości przemaszeruje ulicami Marszałka Stalina i Kościuszki, udając się na boisko sportowe.

Po popisach tanecznych i śpiewaczych zespołów młodzieżowych odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami ZWM-u i OM TUR-u. Zwycięzca drużyny otrzyma wieniec z kłosów zbożowych.

Ponadto przewidziane są popisy młodzieży ze szkół rolniczych i przysposobienia rolniczego.

Na starostę dożynkowego wytypowano ob. Migdałło ze szkoły w Mieczysławowie i ob. Szydorczykową ze szkoły Mirosłowice.

Spodziewamy się, że społeczeństwo kutnowskie weźmie gremialny udział w uroczystościach i zabawach dożynkowych.

Śladem naszych artykułów

Małorolni otrzymają nawozy sztuczne

Przed kilkoma dniami opublikowaliśmy list jednego z naszych czytelników w którym poruszona została sprawa sprzedawania małorolnym nawozów sztucznych za gotówkę, bez obowiązku dostarczenia kontyngentów zbożowych. Jak się obecnie dowiadujemy z miarodajnej strony, sprawa ta została już pomyślnie rozwiązana przez władze Samopomocy Chłopskiej. Obecnie, każdy właściciel 3 hektarowego gospodarstwa może nabywać nawozy sztuczne za gotówkę. Właściciele gospodarstw 4 hektarowych mogą również kupować nawozy sztuczne po okazaniu odpowiedniego zaświadczenia ze strony władzy gminnej, stwierdzającego, że dany rolnik nie posiada żadnych nadwyżek zbożowych w swoim gospodarstwie.

Notujemy ze szczerym zadowoleniem fakt załatwienia tej sprawy po linii interesów chłopskich.

Kronika gospodarcza

Znajdujące się w odbudowie wielkie warsztaty kolejowe w Starogardzie przystąpiły już do remontu parowozów i wagonów. Pierwszy parowóz wyremontowany opuścił już warsztaty. Poza tym warsztaty remontują 30 parowozów.

W Opolu bawił delegat dla spraw leśnictwa i kultury rolnej Organizacji Narodów Zjednoczonych, pan Edward Munnus. Przybył on, aby zorientować się w obecnym stanie gospodarki leśnej na Opolszczyźnie oraz w zniszczeniach wojennych lasów opolskich.

Kronika teatralna

Znany artysta dramatyczny i reżyser, dyrektor Szkoły Dramatycznej w Warszawie, Janusz Strachocki został dyrektorem art. Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Nowy kierownik artystyczny przystąpił już do montowania zespołu teatralnego. Dla dokształcenia nowych sił aktorskich powstanie w Olsztynie Studium Dramatyczne.

———

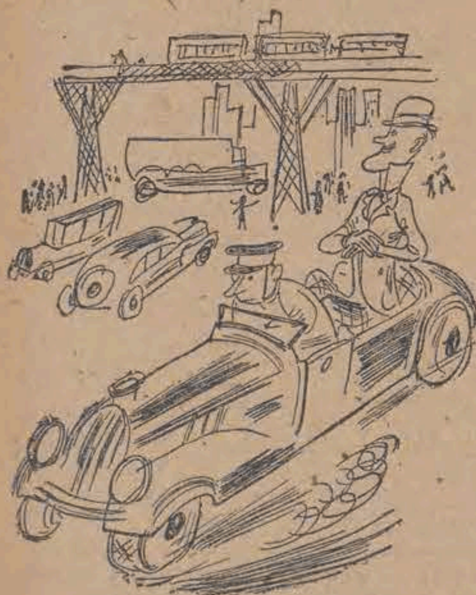
Do Lublina przybywają na gościnne występy artyści Państw. Teatru Polskiego w Warszawie: Z. Lindorfówna, M. Wyrzykowsi i W. Gliński. Artyści wystąpią w sztuce Niewiarowicza „Kochanek to ja".

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 015361

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



5. Jeden Kajtek był nieufny. Pozwolił wszystkim wyjść do miasta, ale rozkazał, by o dwunastej w nocy wszyscy znaleźli się z powrotem na wyspie.



6. Każdy poszedł w swoją stronę:
Pik wesoły jak skowronek
Wsiadł w taksówkę i po mieście
W tę i tamtą kazał wieźć się

Ze sportu

Włókniarze na start!

Trzydniowa rewia sportu robotniczego w Łodzi

Od kilku już dni włókniarze łódzcy przygotowują się do wielkiego swego święta sportowego. W dniach 15—17 sierpnia do Łodzi zjedzie z najodleglejszych zakątków Polski przeszło dwa tysiące zawodniczek i zawodników włókniarzy, aby w robotniczej Łodzi zademonstrować swą tężyznę fizyczną na wielkich ogólnopolskich igrzyskach pracowników przemysłu włókienniczego.

Z PACHOLĘCIA WYRASTA MŁODZIENIEC

Podobnych imprez nie mieliśmy przed wojną. Sport robotniczy był zawsze kopciuszkiem, małym, opuszczonym pacholęciem w dziurawych butach i opadających spodenkach, ledwie dostrzegalnym i tolerowanym na naszych boiskach. Dzisiaj z tego pacholęcia wyrasta młodzieniec o mocnych bicepsach, świadomy swych praw i przywilejów należnych mu w państwie demokratycznym. Dzisiaj przywilejów tych nikt mu nie potrafi odebrać, potrafi mocno stać na ich straży i nie wątpimy, że już w niedalekiej przyszłości wywalczy sobie już całkowicie należne mu u nas stanowisko. Wielkimi sukcesami na polu sportowym mogą się poszczycić włókniarze. Dorobek ich oglądać będziemy w tych dniach.

W ciągu trzech dni rozbrzmiewać będą gwarem i życiem wszystkie nasze boiska. We wszystkich niemal gałęziach sportu toczyć będą włókniarze bezkrwawe boje o palmy pierwszeństwa. Na starcie staną piłkarze, lekkoatleci, pływacy, tenisiści, kolarze, bokserzy i amatorzy gier sportowych. Uroczyste zakończenie igrzysk nastąpi w niedzielę na stadionie ŁKS-u wręczeniem nagród zwycięskim zespołom i wspólną defiladą.

CAPSTRZYK I PRZEMARSZ PRZEZ MIASTO

Swe święto sportowe rozpoczną włókniarze już w czwartek wieczorem capstrzykiem i przemarszem zawodników zamiejscowych z dworców do Domu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej. Następnego dnia, to jest w piątek odbędzie się przemarsz wszystkich uczestników igrzysk ulicami miasta, a o godzinie 15-ej rozpoczną się eliminacje.

Piłkarze okupować będą trzy boiska, a mianowicie: boisko K.P. Zjednoczonych, K.S. Wimy i ŁKS-u. Na boiskach tych będą grały drużyny A-klasowe i reprezentacje okręgów (te, w których nie ma drużyn A-klasowych) systemem pucharowym w dwóch osobnych grupach. Juniorzy natomiast grać będą na boisku K.S. Ognisko przy ul. Tylnej.

Bokserzy będą mieli do swej dyspozycji ringi na boiskach Tęczy i IKP. Finały zostaną najprawdopodobniej rozegrane na stadionie ŁKS-u lub w hali Wimy.

Na boiskach Wimy i K.P. Zjednoczonych eliminować się będą lekkoatleci, pływacy na pływalni Zjednoczonych a kolarze walczyć będą na trasie Łódź — Piotrków — Łódź (100 km).

OB. LESZEWSKI MA GŁOS...

A teraz przejrzyjmy listę zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Głos oddajemy niezmordowanemu kierownikowi Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Centralnym Zarządzie Pracowników Przemysłu Włókienniczego, ob. Leszewskiemu.

— Największą ilość zgłoszeń mamy do gier sportowych. Już w chwili obecnej mamy około 20 drużyn żeńskich i męskich.

Dużą ilością zgłoszeń mogą się również poszczycić bokserzy: jest ich ponad 200. Ale co nas cieszy najbardziej to to, że w tak mało na ogół popularnych sportach, jak w lekkiej atletyce i pływaniu, mamy zgłoszonych po kilkuset zawodników i zawodniczek. W lekkiej atletyce startować będzie 600 zawodniczek i zawodników, a w pływaniu — około 200.

— W turnieju piłkarskim w grupie drużyn A-klasowych weźmie udział 8 drużyn, z Legią z Krosna na czele, w grupie drugiej — reprezentacji okręgowych 11, a w grupie trzeciej — juniorów 6 drużyn.

— Pracy więc będziemy mieli w bród — uśmiecha się nasz rozmówca — ale mam wrażenie, że jej podołamy, tym bardziej, że przyrzekły nam swą pomoc również poszczególne związki sportowe, delegując swych sędziów na poszczególne zawody.



Przed zbliżającymi się Ogólnopolskimi Igrzyskami Sportowymi Włókniarzy w Łodzi — zawodnicy łódzcy od dłuższego czasu przeprowadzają intensywne treningi. Na zdjęciu sztafeta 4 razy 100 m podczas zmiany pałeczki.

ZAWARCZĄ TEŻ MOTORY

Igrzyska sportowe włókniarzy uświetni jeszcze zjazd gwiaździsty motocyklistów, dla których meta przed Domem Związków Zawodowych otwarta będzie w niedzielę w godzinach od 9 do 10 rano. W zjeździe weźmie udział 6 zespołów po 5 maszyn. Trasa zjazdu wynosić będzie od 500 do 800 km.

Z boisk fabrycznych

Dzisiaj mecz

Dyrekcja — Pracownicy Państw. Fabr. Kapeluszy Nr 2

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 2 (dawniej Goepperta) nie należy do rzędu największych fabryk w Łodzi, a jednak i tu doceniono sport. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji, nie wyłączając dyrektora naczelnego ob. Lewandowskiego i Rady Zakładowej do szerzenia wychowania fizycznego wśród pracowników, w fabryce kapeluszy czynne są już sekcje: bokserska i ping-pongowa.

Piłka nożna też zdobywa sobie wielką popularność i coraz więcej sympatyków, nie wyłączając dyrekcji. Przekonać się o tym będziemy mogli dzisiaj. Na boisku bowiem KS Arko przy ul. Wołowej odbędzie się o godz. 16-ej ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Dyrekcją a pracownikami produkcyjnymi.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a że w szeregach dyrekcji jak i wśród pracowników produkcyjnych nie brak dobrych sportowców — spotkanie dzisiejsze zapowiada się bardzo ciekawie.

KOLARSKIE DRUŻYNOWE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI

W niedzielę, dnia 17 sierpnia rb., zgodnie z kalendarzem, z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego, Wrocławski Okręgowy Związek Kolarski, Wrocław, Trzebnicka 33, organizuje po raz pierwszy na tym terenie wyścig o tytuł drużynowego torowego mistrza Polski na rok 1947 na dystansie 4.000 metrów.

Zgłoszenia drużyn klubowych należy przesyłać odwrotnie pod adresem Okręgu Wrocławskiego, dla umożliwienia opracowania programu dnia wyścigowego.

Zwycięska drużyna otrzymuje szarfy o barwach narodowych z godłem państwa oraz trzy pierwsze — dyplomy pamiątkowe dla klubów poza tym przewidziane są nagrody honorowe dla zwycięzców.

Tytułu mistrza Polski broni RKS „Legia" — Kraków, która ma poważnego przeciwnika stale w drużynie Milicyjnego Klubu Sportowego, mającego wszelkie dane na uzyskanie zaszczytnego tytułu dla Warszawy, twierdzy kolarstwa polskiego.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca sierpnia 1947 roku zwykłe oraz opatrzone nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) w czasie od dnia 16 do 31 b.m. wydawany będzie:

Chleb żytnio - pszenny w cenie zł. 3 za kg.

Kat. I i Kat. I RCA.
na odcinki Nr. Nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II.
na odcinki Nr Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III i Kat. III RCA.
na odcinki Nr. Nr. 8, 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR RCA.
na odcinki Nr. Nr. 22, 23, 24 i 25 po 0,5 kg. chleba na odcinek.

Kat. II R.
na odcinki Nr. Nr. 6, 7, 18 i 19 po 0,5 kg chleba na odcinek.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA.
na odcinki Nr. Nr. 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji dzieci, posiadające karty zaopatrzenia RCA na miesiąc sierpień rb. otrzymają zamiast po 1 kg chleba, po 0,5 kg biszkoptów i keksów.

W związku z tym Wydział Aprowizacji komunikuje, że na odcinek Nr. 22 kart Kat. I i RCA na m-c bieżący oraz na odcinek Nr. 22 wszystkich kategorii „Dz." RCA wydawane będzie po 0,30 kg biszkoptów w cenie zł. 32 za 1 kg., natomiast na odcinek Nr. 32 kart Kat I R RCA i odcinek Nr. 23 wszystkich kart „Dz." RCA w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie po 0,20 kg keksów w cenie zł. 13,50 za kg.

Na karty żywnościowe „MK" (Min. Komunikacji) na miesiąc sierpień rb. realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK" — pracownicza.
na odcinki Nr. Nr. 7 i 8 po 2 kg chleba, a na odcinek Nr. 9 po 0,5 kg chleba.

Kat. „MK" — rodzinna.
na odcinek Nr. 6 po 2 kg chleba.

Kat. „C" „MK"
na odcinek Nr. 9 po 2 kg. chleba.

Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków na chleb, biszkopty i keksy upływa nieodwołalnie z dniem 31 sierpnia rb. i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW BAWEŁNIANYCH TYLKO DO DN. 26 bm.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że sprzedaż artykułów bawełnianych na kartki trwać będzie jeszcze do dnia 26 sierpnia rb.

Odcinki, niezrealizowane w powyższym terminie, po 26 bm. stracą swą ważność.

SKŁADAĆ WNIOSKI O PRZYDZIAŁ OPAŁU

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi wzywa wszystkie instytucje państwowe, komunalne, społeczne i użyteczności publicznej, znajdujące się na terenie naszego miasta, aby w jak najkrótszym czasie złożyły w referacie Opałowym Wydziału przy ul. Legionów Nr. 10, pokój Nr. 235 wnioski o zeopatrzenie w opał na sezon zimowy 1947-48. We wnioskach tych należy podać ilość pieców, znajdujących się w lokalu odnośnej instytucji, a jeśli w danym budynku znajduje się centralne ogrzewanie, należy podać ogólną kubaturę zajmowanych pomieszczeń. Wszystkie wnioski muszą ponadto zawierać dokładne adresy wszystkich, zajmowanych przez odnośną instytucję lokali z ewentualnymi numerami telefonów.

Komunikat powyższy nie dotyczy instytucji przemysłowych, handlowych oraz komitetów domowych tych budynków, gdzie jest zainstalowane centralne ogrzewanie.

W ŚRODĘ WOLNO SPRZEDAWAĆ MIĘSO

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia rb. świętem, w środę, dn. 13 bm. zostaje dozwolona sprzedaż mięsa oraz przetworów mięsnych.

Dni mięsne wypadają wobec powyższego w bieżącym tygodniu w środę, czwartek i sobotę.

W Raidzie Tatrzańskim
wezmą udział kierowcy KS Tramwajarzy

Sekcja Motocyklowa KS Tramwajarzy zgłosiła do Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego 5 zawodników, a mianowicie: Władysława Kopernika, zeszłorocznego zwycięzcę tego raidu w swojej kategorii, i mistrza Polski — Zygmunta Sumińskiego, który w sezonie bieżącym legitymuje się kilku doskonałymi wynikami w raidach, dwóch braci Kołeczków, Tadeusza i Witolda, którzy wybijają się na czoło raidowców tutejszego okręgu, oraz Wierzbickiego Zbigniewa, który po sukcesach żużlowych, pragnie wypróbować swoje możliwości w bardzo trudnym raidzie tatrzańskim.

Poza biorącymi udział w raidzie, wyjeżdża jeszcze 10 motocyklistów na zjazd plakietowy do Zakopanego.

Dzisiaj, w środę, dnia 13 sierpnia br., o godzinie 14-ej punktualnie, Zarząd Sekcji zwołuje zbiórkę zawodników raidu i wyruszających na zjazd, u kapitana sportowego sekcji ob. Jurkiewicza Wiktora przy ul. Piotrkowskiej 38, skąd nastąpi wyjazd o godz. 14,30.

Tenisiści Wimy w półfinałach

Tenisiści K.S. Wima bawili w niedzielę w Bydgoszczy, gdzie w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski pokonali tutejszego Partyzanta 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

Spółdzielcy nie chcą pozostać w tyle
i konkurować będą z włókniarzami o „miedzę"

Równocześnie z igrzyskami sportowymi włókniarzy, odbywać się będą ogólnopolskie zawody sportowe Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Igrzyska obejmować będą piłkę nożną, gry sportowe, lekką atletykę, pływanie, boks i tenis.

Spółdzielcy rozpoczynają swe igrzyska również w piątek na boisku ŁKS-u o godzinie 17,30 meczem piłkarskim pomiędzy reprezentacją klubów spółdzielczych a drużyną Tęczy z Kielc. Przed południem na tymże boisku odbędą się zawody lekkoatletyczne, a na basenie zawody pływackie. Początek o godz. 9,15.

Amerykańscy lekkoatleci w Turcji

Pięciu amerykańskich lekkoatletów, którzy startowali już w Pradze i w Katowicach, a mianowicie Houden, Marcom, Whitfield i Simmons, wystąpiło na zawodach lekkoatletycznych w Stambule. Amerykanie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

100 m: Houden — 10,6 sek., 200 m: Houden — 21,5 sek., 400 m: Whitfield — 48,5 sek., 800 m: Whitfield — 1:54, 110 m przez płotki — Simmons — 14,5, dysk: Fitch — 54,80, kula: Fitch — 14,25 m, skok wzwyż: Morcom — 1,90 m, tyczka: Morcom — 4,20 m.

Na wyróżnienie zasługuje doskonały wynik Fitcha w rzucie dyskiem.